

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok III Nr 126 (555)

Łódź, niedziela 11 maja 1947 r.

CENA 3 ZŁ

Izba Reprezentantów zatwierdziła program Trumana

400 MILIONÓW DOLARÓW NA POMOC DLA GRECJI I TURCJI

WASZYNGTON (PAP). — W piątek, dnia 9 bm. Izba Reprezentantów zatwierdziła program pomocy dla Grecji i Turcji, przedstawiony przez prezydenta Trumana.

Ustawę przyjęto 287 głosami przeciwko 107. Na zasadzie tej umowy Grecja i Turcja otrzymają ze Stanów Zjednoczonych pomoc w wysokości 400 milionów dolarów. Ustawa, która została

już zatwierdzona przez Senat, zostanie obecnie skierowana do komisji w celu uzgodnienia różnic, mających znaczenie drugorzędne.

Departament stanu przygotował już odpowiednie plany, aby uruchomić sumy przyznane Grecji i Turcji natychmiast po podpisaniu ustawy przez prezydenta Trumana.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse z depechy w Aten stwierdza, że wiadomość o przyjęciu przez Izbę Reprezentantów projektu ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji, nie wywołała entuzjazmu w greckich kołach rządowych.

Sekretarz generalny EAM Partsalides w rozmowie z korespondentem tej agencji określił stanowisko greckich partii demokratycznych wobec tego głosowania. Wyraził on opinie, że Stany Zjednoczone w istocie rzeczy nie udzielały pomocy Grecji, lub

narodowi greckiemu, lecz obecnemu reżimowi, który pragnie utrzymać przy władzy, wzmacniając jego potencjał wojskowy. Grecja — powiedział Partsalides — jest odtąd pionkiem na szachownicy amerykańskiej i będzie wykorzystywana odpowiednio do potrzeb politycznych Waszyngtonu nawet wtedy, gdy będą one jak najbardziej sprzeczne z rzeczywistymi interesami Grecji.

Delegacja Jugosłowiańska u tow. Premiera

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. premier tow. Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w prezydium rady ministrów delegację rządową jugosłowiańską, która przybyła do Warszawy dla podpisania 5-letniego traktatu gospodarczego z Polską, w osobach: ministra Andrzeja Hebranga, przewodniczącego centralnej komisji planowania, ministra kopalń Bene Andrejeva, wiceministra kopalń Tadija Popovica oraz wiceprezesa centralnej komisji planowania inż. Milenko Jakovlevica. Delegacji jugosłowiańskiej towarzyszył ambasador jugosłowiański w Warszawie p. Rade Pribicevic.

Polacy na Kongresie b. Więźn. Politycznych w Pradze

PRAGA (PAP). W pierwszych dniach maja odbywał się w Pradze 2-gi kongres b. więźniów politycznych.

Poza Polską brał udział w kongresie: Francuzi, Holendrzy, Austriacy i Grecy.

W związku z kongresem Czesi wydali specjalny numer swego „Hlas Osvobozenych“. W numerze tym znajduje się dosłowny tekst przemówienia ministra Molotowa w sprawie polskich granic zachodnich oraz wywiad ministra Modzelewskiego. Udział delegacji polskiej w obradach był bardzo znaczny. Każde przemówienie kończyło się manifestacją przyjaźni i braterstwa słowiańskiego między Polską a Czechami.

JULIUSZ OSTERWA NIE ŻYJE!

WARSZAWA (PAP). W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 14 zmarł znakomity artysta drama-

tyczny i reżyser, twórca „Reduty“ — Juliusz Osterwa. Przyżgonie obecna była żona i córka artysty.

Na tych samych warunkach...

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo rolnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego niemieccy jeńcy wojenni, będą mogli pozostawać w Anglii przy pracy na roli.

Według tego zarządzenia farmerzy brytyjscy, którzy zechcą zatrudnić jeńców niemieckich, będą mogli to uczynić na tych samych warunkach, jakie obowiązują przy zatrudnieniu brytyjskich robotników rolnych.

Na wiadomość o śmierci udali się niezwłocznie do lecznicy min. zdrowia dla członków rządu, w której leczył się i zmarł Juliusz Osterwa — dyr. dep. Teatru min. Kultury M. Rusinek, dyrektorzy Państw. Teatru Polskiego dr. A. Szyfman oraz wiceprezes ZZASP Chmurkowski — celem złożenia kondolencji wdowie i córce artysty. Choroba Osterwy od dłuższego już czasu niepokoiła zarówno cały polski świat kulturalny, jak i rząd polski, który szczególnie w osobach marszałka Selmu W. Kowalskiego oraz min. Kultury i Sztuki Dybowskiego otaczał chorego jak najtro-

skliwszą opieką, czyniąc wszystko, co było w mocy aby zapewnić odpowiednią pomoc leczniczą niestety zapóźno.

Juliusz Osterwa urodził się w roku 1885, studia dramatyczne odbywał pod kierunkiem Gabrielskiego, a następnie w Berlinie. Występy na scenie rozpoczął w Krakowie w 1904 r. po czym grał kolejno w Poznaniu i Wilnie. W r. 1910 przeniósł się do Warszawy, grając w teatrach: Letnim, Nowym, Rozmaitości.

W okresie 1-ej wojny światowej pracował jako reżyser w Teatrze Polskim w Moskwie, a następnie był kierownikiem teatru polskiego w Kijowie. W r. 1918 powraca do Warszawy i tu zakłada swą „Redutę“, która stanowi poważny etap w rozwoju polskiej kultury teatralnej.

W „Reducie“ wychowuje w głębokim kultywie dla teatru i poezji młode pokolenie aktorów.

Występuje w późniejszych latach w teatrach Narodowym i Polskim w Warszawie, a w r. 1935 obejmuje kierownictwo teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Okres okupacji niemieckiej przeżywał Osterwa w Krakowie, gdzie zmuszony był ukrywać się.

Pogrzeb Juliusza Osterwy odbędzie się w Krakowie na koszt Państwa. W Warszawie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego.



Przewodniczący CKW PPS tow. min. Osóbka - Morawski przemawia dzisiaj w Łodzi na Zgromadzeniu PPS, w rocznicę militarnego zwycięstwa nad faszyzmem.

Nasze stanowisko

Obrady Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej w kolejnym etapie zajęły się rozpatrzeniem budżetu Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Była to okazja do podsumowania polskiego wkładu pracy na tych terenach w ciągu ubiegłych dwu lat. Do najważniejszych z nich należy przesiedlenie na te ziemie przeszło 5 milionów Polaków, zarówno z pośród repatriantów ze wschodu, jak i ludności z terenów centralnych. Jednocześnie omawiane było zagadnienie przyspieszenia ewakuacji pozostałych jeszcze Niemców. Nadawanie osadnikom aktów własności, których wręczenie już 30.000 ciągle trwa i ze zrozumiałych względów ulegnie przyspieszeniu. W tych warunkach osadnicy polscy czują się na Ziemiach Odzyskanych pełnoprawnymi gospodarzami.

Dyskusja na sejmowej komisji ujawniła ponadto, że dotychczas zweryfikowano ponad milion autochtonów, którzy są pełnoprawnymi obywatelami państwa.

Likwidowanie odlogów czyni niemal z dnia na dzień duże postępy. W 1945 r. zasiano 500.000 ha., wiosną następnego roku 1.200.000 ha. W roku bieżącym projektuje się obsianie 2.000.000 ha. Plan ten pozwoli podwoić zbiory w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Uprzemysłowienie Ziemi Odzyskanych jest tematem specjalnym. Ogólnie stwierdzić należy, że na tym odcinku dokonano bardzo wiele. Uruchomiono wszystkie zakłady przemysłowe, jakie na tych terenach istniały. Komunikacja została usprawniona i stoi dziś na właściwym poziomie.

Należy ponadto stwierdzić, że pracy tej dokonano w stosunkowo trudnych warunkach. Ani niektórzy politycy zachodnio-europejscy ani pedzienna akcja hitlerowców nie zdołały zahamować dzieła repolonizacji Ziemi Odzyskanych. Dziś przy tego rodzaju osiągnięciach Ziemi te będą mogły wnieść w ogólny dorobek państwa nowe wartości, tak bardzo potrzebne zniszczonej wojną i zniszczeniami krajowi.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Dziś o godzinie 10-ej przed poł. w sali kina Polonia
ul. Piotrkowska 67, odbędzie się

ZGROMADZENIE

w drugą rocznicę zakończenia wojny, pod hasłem:
„nigdy więcej wojny“

Przemawiać będą:

Minister tow. Edward Osóbka-Morawski, przewodniczący CKW PPS, poseł tow. Wincenty Sławiński — wicewojewoda łódzki, poseł tow. Stanisław Duniak wiceprez. m. Łodzi i tow. Stanisław Soborski przewodn. Dzielnicy Kolejarze PPS.

Po przemówieniach część artystyczna.

Karty wstępu wydają dzielnice PPS.

Nigdy więcej wojny

Takie hasło widniało zawsze, niezmiennie na wszystkich naszych pochodach, manifestacjach, uroczystościach, rozbrzmiewało donośnie wszędzie, gdzie klasa robotnicza, operująca swoją przyszłość i dążenia na międzynarodowym braterstwie i solidarności robotników całego świata, podkreślała znaczenie pokoju. Proletariat całego świata w swoich dążeniach do sprawiedliwości społecznej, w swej tęsknocie do nowego, spokojnego, godziwego bytowania, — przeciwstawiał się zawsze wszelkim zakusom wojennym. Wiedział w czym one leżą interesie. Rozumiał, kto płaci największą stawkę. Mięso armatnie potrzebne fabrykantom broni dla wypchania swoich portfeli i kas ogniotrwałych, dostarczane było zawsze przez klasę pracującą, o życiu i istnieniu której decydowali bez niej właściciele broni, rzecznicy ciężkiego przemysłu, bankierzy i międzynarodowi pośrednicy.

Jeśli niebezpieczeństwo wojny było kiedykolwiek należycie docenione przez proletariat wszystkich krajów i Polski, jeśli dostatecznie zdawaliśmy sobie sprawę ze skutków i następstw, jakie za sobą przynosi powszechna rzeź, to czy trzeba dzisiaj po katastroficznie dziejowym trakcie choćby jedno słowo na to, aby **PODKREŚLAĆ CZY UWYPUKLAĆ**, jak wielkim, dziejowym nakazem chwili jest obecnie obowiązek klasy robotniczej, polegający na zachowaniu czujności, aby nigdy już do głosu na świecie nie doszły hieny weszące w życie milionów dobrze prosperujących interesów?

Wojny nie rodzą się na zamówienie. Nie są wynikiem sporadycznych postanowień mężów stanu stojących u steru poszczególnych państw. Wojny, rzeź milionów, rodzą się jako wykładniki ideologiczne wstecznych ruchów społecznych, przygotowujących grunt pod uśpienie uwagi mas i zwrócenie jej w inne, fałszywe koryto. Wojny są następstwem imperialistycznej, zaborczej polityki. Są wynikiem fatalnej, kapitalistycznej gospodarki, dla której wojna jest równocześnie problemem zwalczającym bezrobocie, przez zniszczenie i zagładę budżetów, walczących zawsze dotąd w imię obcych, interesów i dla stworzenia zasłony dymnej, przykrywającej właściwy sens i cel przygotowywanej krwawej łaźni.

Powstanie faszystów, rozwój brunatnej zarazy w Niemczech, dojście do głosu miernot szukających żeru i możliwości wypłynięcia, był ostatecznym i groźnym sygnałem dla polskiej klasy robotniczej. Socjaliści polscy doceniali w całej swojej rozciągłości niebezpieczeństwo wojny. Każdy frazes faszystowski, każdy demagogiczny chwyt hitlerowskiej zgrai deklamującej o wyższości narodu panów, był dla nas zapowiedzią wojny. Przestrzegaliśmy senacyjnych możnowładców, do czego prowadziły przyjaźń i naśladowanie wzorów hitlerowskich. Z całą odpowiedzialnością za przyszłość kraju i świata, mówiliśmy o oparciu się w swojej międzynarodowej polityce o siły postępu i pokoju. Rozgrywane się wypadki, poprzedzone wchłonięciem Austrii i rozbiorem Czechosłowacji, nie były ostatecznym dowodem dla przyszłych automobilistów szukających w szosie zaleszczyckiej zapomnienia i ucieczki przed zbrodnią, której dokonali na kraju, na narodzie polskim, na polskiej klasie robotniczej.

Jeżeli dzisiaj w rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, gromadzą się pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej robotnicy pod hasłem „NIGDY WIĘCEJ WOJNY”, jeżeli podkreślamy z całym naciskiem, że **POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO ŚWIATA** jest jedynym gwarantem swobodnego, normalnego rozwoju wolnych państw i narodów, oznacza to, że musimy wypełnić przyczynę i twórców wojen, że musimy bezpowrotnie zniszczyć **FASZYZM W SZÉDZIE**, nie pozwolić na jego odrodzenie, bez względu na nazwę, formę i treść.

Pokój jest najlepszym i najtrwalszym czynnikiem pozwalającym nam zachować niepodległość, pokój jest fundamentem na którym rozwijać się mogą spokojnie i dojrzewać wszystkie postępowe prądy społeczne zmierzające do wytworzenia warunków zezwalających na przebudowę ustroju krzywdy i niesprawiedliwości. Dlatego dzisiaj, w rocznicę zwycięskiego zakończenia działań wojennych druzgocących militarne faszyzm, wojna — wojnie wypisana na czerwonych, socjalistycznych sztandarach ma swoją głęboką wymowę i nieprzemijającą wartość.

ARTUR KARACZEWSKI

CO OBIECYWANO ANGLIKOM?

NOWE SZCZEGÓŁY

misji Rudolfa Hessa w Anglii

WASZYNGTON (PAP). Depatrament wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił nowe szczegóły, dotyczące misji Rudolfa Hessa w Anglii i jego rozmów z księciem Hamiltonem w roku 1941.

Hess „ofiarował” wówczas Anglii zagwarantowanie jej posiadłości zamorskich w zamian za niepodzielną kontrolę Niemcami nad pokonaną Europą. Oświadczył on, że Niemcy nie mają żadnych zamierzeń wobec Ameryki i że „tak zwane niebezpieczeństwo niemieckie jest tylko zabawną fantazją”, gdyż zainteresowania Hitlera ograniczają się rzekomo tylko do Europy.

Hess wyraził się, że „gdyby Anglia zawarła pokój z Niemcami — Ameryka byłaby wściekła”, dalej zaś oznajmił, że „w gruncie rzeczy Ameryka chciałaby odziedziczyć po Anglii jej imperium”. Następnie Hess za-

proponował, by Anglia zwróciła dawne kolonie niemieckie, a wówczas Niemcy zapewniają jej „wolną rękę” w imperium...

Następnie rewelacje departamentu stanu głoszą, że hitlerowcy dokonywali lotów wywiadowczych nad Londynem już przed wojną. Loty te odbywały

się na wielkiej wysokości w roku 1938 i w początku roku 1939. Szczegóły powyższe zostały stwierdzone podczas procesu w Norymberdze i w toku innych oficjalnych przesłuchań niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Ciężka droga

nieszczęśliwych Niemców! Trzeba im pomóc - woła gen. Clay

BERLIN (obs. wł.) *Rocznica zwycięstwa nad hitleryzmem święcona jest we wszystkich krajach. Szczególny charakter miał obchód tej rocznicy w samych Niemczech, gdzie dowódca wojsk okupacyjnych USA w strzelnicy amerykańskiej wydał specjalne oświadczenie do narodu niemieckiego. Nie chodzi oczywiście*

o oświadczenie — tylko jego treść. Gen. Clay bowiem stwierdził, naszym zdaniem nazbyt optymistycznie, że „młodzież nie miecka przy pomocy młodzieży w mundurach armii amerykańskiej — prowadzi Niemcy ku demokracji i że niewątpliwie w przyszłości, kiedy koncepcje demokracji zrozumieją także starsi Niemcy — symbol rocznic zwycięstwa będzie miał większe znaczenie niż obecnie... Niemcy dzisiejsi są zdezorientowani i nieszczęśliwi, droga ich jest ciężka — zadaniem żołnierzy amerykańskich jest pozytywnie się do nich ustosunkować...

Warto przypomnieć, że nie tak dawno, po zamachach norymberskich — tenże sam gen. Clay stwierdził, że najsilniejszą partią obecnych Niemców jest... konspiracyjna NSDAP, a prawdziwych demokratów jest naprawdę mało...

Powstańcy greccy odbijają więźniów politycznych

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że w sobotę, dnia 10 bm. powstańcy greccy zaatakowali pociąg, w którym wieziono pod silną eskortą wojskową 28 więźniów politycznych.

Po krótkim starciu w którym 8 osób poniosło śmierć, powstańcy odbili więźniów. Napad

miał miejsce w drodze z Trypolisu do Kalamata w południowej części Poleponezu.

W sobotę, dnia 10 bm. wykonano egzekucję 8 mężczyzn i jednej kobiety, skazanych na karę śmierci przez sąd wojenny w Trikkala w Tesalii za branie udziału w akcji powstańczej.

250 MILIONÓW DOLARÓW POŻYCZKI

uzyskała Francja od Banku Międzynarodowego

WASZYNGTON (PAP). W piątek, dnia 9 bm. Bank Międzynarodowy przyznał Francji pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów.

Jest to pierwsza pożyczka, udzielona przez Bank Międzynarodowy. Wniosek o pożyczkę został złożony przez Francję w październiku ub. roku i opiewał on na 50 milionów dolarów. Ze strony francuskiej podpisał umowę ambasador Henri Bonnet. W uchwale dyrekcji Banku stwierdza się, że udzielono pożyczki w celu „okazania Francji pomocy przy odbudowie zniszczonej w czasie wojny gospodarki i sfinansowaniu importu

specjalnych towarów i sprzętu, koniecznego do odbudowy gospodarczej”.

Pożyczkę udzielono na 30 lat przy oprocentowaniu 3,25 proc. rocznie.

STRAJKUJĄCY ROBOTNICY KOPALNIANI wysadzili w powietrze pociąg

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Georgetown (brytyjska Guyana), że w czasie strajku robotników kopalni bauksytu w Mackenzie został wysadzony w powietrze pociąg i zostało spalonych 3 podkładów kolejowych.

Pociągami tym jechali do kopalni bauksytu robotnicy nie należący do związku. Ofiar w ludziach nie było. Pożar został ugaszony, wyrządził jednak straty w wysokości 4 tysięcy funtów szterlingów. Strajk w kopalni bauksytu w Mackenzie trwa przeszło 3 tygodnie. Do kopalni została wezwana policja.

Towarzystwo, do którego należy kopalnia przystąpiło do pracy, an-

gażując robotników nie należących do związku.

Brak sił roboczych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W związku z brakiem sił roboczych w rolnictwie, front narodowy czeskich stronnictw politycznych wydał odezwę, nawołującą całe społeczeństwo do przyjęcia z natychmiastową pomocą rolnikom.

Spisek wojskowy w Brazylii

NOWY JORK (PAP) Jak donoszą z Rio de Janeiro władze brazylijskie komunikują o wykryciu spisku podoficerów garnizonu w Rio de Janeiro. Przywódcy zostali aresztowani.

Brytyjczycy ogłoszą swe plany w sprawie Indii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że plany brytyjskie w sprawie przekazania władzy w Indiach zostaną zakomunikowane w następną sobotę przywódcom indyjskim przez wicekróla lorda Mountbattena.

Pomimo sprzeciwu tamtejszych mieszkańców Niemcy wracają do Tanganiki

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Dar-Es-Salam (Tanganika), że gdy pierwsza grupa Niemców internowanych w czasie wojny wracała do swych dawnych siedzib w Tanganice, na gmachach publicznych widniały: „Nie chcemy Niemców”.

Niemcy uważają, że demonstracja protestacyjna przeciwko

ich powrotowi do Tanganiki została zorganizowana przez miejscowych Brytyjczyków. Rząd w Dar-Es-Salam ogłosił oświadczenie, że nie udzielono zezwolenia na powrót żadnemu b. hitlerowcowi.

Rokowania francusko-czeskie

PARYŻ (PAP) Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że wkrótce rozpoczną się rokowania francusko-czeskie w sprawie paktu.

Rokowania toczyć się będą w Paryżu i w Pradze.

Brak surowca w... Ameryce

NOWY JORK (PAP). Zakłady Chryslera w Detroit przerwały na 10 dni produkcję samochodów Chrysler, Dodge i Plymouth z powodu braku surowców.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

NASZ felieton

Gdzie nienawiść?

W związku z moim artykułem pt. „Na nowym tropie” oraz ostatnimi przemówieniami kilku przywódców PPR, otrzymałem od szeregu towarzyszy listy. Po uchwałach CKW PPS, ogłoszonych w „Robotniku” w dn. 8.5.1947 r., zainteresowanie sprawami tymi niewątpliwie wzrosło. Od powiem publicznie na konkretne pytania zadawane mi w niektórych listach.

Pytanie pierwsze: CZY JEST OBECNIE AKTUALNE POŁĄCZENIE ORGANIZACYJNE POMIĘDZY PPS I PPR.

Moja odpowiedź: NIE — NIE JEST AKTUALNE.

Pytanie drugie: CZY W POLSCE JEST AKTUALNY SYSTEM MONOPARTYJNY.

Moja odpowiedź: (i nie wątpię, że taka sama byłaby odpowiedź tow. Gomułki): OCZYWIŚCIE, ŻE NIEAKTUALNY. Nie tylko istnienie PPS, ale istnienie innych stronnictw, popierających rząd, półopozycyjnych, i całkowicie opozycyjnych (PSL — grupa Mikołajczyka), oraz wielosektorowy ustroj gospodarczy w mieście i na wsi — świadczą O CZYMŚ — WREZC PRZECIWKIEM MONOPARTYJNOŚCI.

Pytanie trzecie: Jakie jest zasadnicze stanowisko PPS w sprawie jednolitości robotniczej.

Moja odpowiedź: PPS jest oczywiście w zasadzie za jedną partią robotniczą (ale o ideologii socjalistyczno-marksistowskiej), tak samo jak jest za jedną międzynarodówką. Natomiast w artykule moim stwierdziłem, że proces zbliżenia PPS i PPR, ażeby był trwały — musi być DLUGOFALOWY. Ażeby był owocny w skutkach, musi być wynikiem SWOBODNEJ DYSKUSJI, SZCZEGÓLNEGO PRZEKONANIA WIEKSZOŚCI CZŁONKÓW OBU PARTIJ, MUSI BYĆ DOBROWOLNY — POD WZGLĘDEM CZASU I PRZEBIEGU. Co może wpłynąć pozytywnie na ten proces? Zdaniem PPS na to pytanie odpowiadają OSTATNIE UCHWAŁY CKW PPS.

Wymienie dwie z przytoczonych też: DOBRE WYKONANIE PAKTU O JEDNOŚCI DZIAŁANIA I SWOBODNE PRZEDYSKUTOWANIE PODSTAW IDEOLOGICZNYCH OBYDWU RUCHÓW.

Co może ten proces hamować: ZŁE WYKONYWANIE UMOWY JEDNOLITOFRONTOWEJ.

Dalej: przeciwdziałanie tych czynników, które obawiają się porozumienia PPS z PPR, jako gwarancji stałego postępu po spokojnej, ale trwałej drodze ku ustrojowi socjalistycznemu.

Obecna linia PPS daje maksimum gwarancji, że nie odrywając się od mas w Polsce, Partia będzie je prowadziła po drodze polskiej rewolucji do takiego kształtowania form organizacyjnych ruchu socjalistycznego, które m. in. zapewnią kontynuację tego wszystkiego, co w polskim ruchu socjalistycznym było twórcze i przyszłościowe.

Przywiązanie do PPS, tradycje PPS, demokratyzm PPS, dobre doświadczenie PPS — mogą i powinny być wykorzystane NA TRWAŁE w przyszłości organizacji politycznej ruchu robotniczego, t. zn. w przyszłej jednej partii robotniczej. Z drugiej strony PPS nie może wlec za sobą ogona „ławorowszczyzny” i „szajdemanowszczyzny” w polskim wydaniu, „morałowszczyzny” i w ogóle wszelkich cech antyrewolucyjnych, antysocjalistycznych, przeciwsowieckich, antykomunistycznych i przeciwniejdolnofrontowych.

Zawsze musimy pamiętać, że jeżeli zawołaniem naszym jest: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” — to musi też istnieć w nas świadomość konieczności łączenia się proletariatu we własnym kraju. Rozumiemy to dobrze. ALE CAŁA

RZECZ DZIŚ I DZISIEJSZA DYSKUSJA POLEGA NA TYM: KIEDY, W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH, NA JAKICH WARUNKACH — JEDNYM SŁOWEM NA TLE JAKIEGO OKREŚLONEGO ETAPU HISTORYCZNEGO MOŻE SIĘ W POLSCE TO POŁĄCZENIE DOKONAĆ. PPS JEST ZDANIA, ŻE TYLKO W WYNIKU DOJRZEWANIA OKREŚLONYCH PROCESÓW USTROJOWYCH, GOSPODARZYCH I MYSŁOWYCH.

Tu przechodzę do odpowiedzi na jeszcze jedno pytanie. Czy należy dyskutować obecnie na wspólnych międzypartyjnych zebraniach niższych szczebli sprawę połączenia organizacyjnego PPS i PPR.

Moja odpowiedź: NIE NALEŻY W OBECNYM CZASIE PROWADZIĆ TAKICH DYSKUSJI, JAKO RZECZYWO NIEAKTUALNYCH, A PSYCHOLOGICZNE MOGĄCYCH PRZYNIĘŚ WIECEJ SZKÓD, NIŻ POŻYTKU, DLA PRAWDZIWEGO, DLUGOFALOWEGO I SZCZEREJ WSPÓŁZĄCIA OBU PARTIJ ROBOTNICZYCH.

STANISŁAW SZWALBE

WALKA ZE SZKODNICTWEM przy magazynowaniu i rozdziale żywności

Ministerstwo Apropozycji prowadzi ostrą walkę, zarówno z marnotrawstwem artykułów spożywczych, jak i wszelkim szkodnictwem gospodarczym przy magazynowaniu i rozdziale żywności. W tym celu przeprowadzana jest za pośrednictwem organów kontrolnych stała kontrola w terenie.

Co miesiąc na skutek przeprowadzonych kontroli kieruje się pewną ilość wniosków do władz prokuratorskich lub do Komisji Specjalnej przeciw osobom, które dopuściły się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Między innymi w marcu na wniosek Departamentu Kontroli Ministerstwa, Komisja Specjalna skazała na 5 miesięcy obozu pracy kierownika spółdzielni rolniczo-handlowej w Radomsku, za dopuszczenie do

zepsucia się 23 ton płatków owsianych. Poza tym na wniosek tegoż Departamentu dokonane zostały przesunięcia służbowe w agenturze Państwowej Centrali Handlowej w Płocku i w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bydgoszczy, w wyniku ujawnionych wykroczeń służbowych.

Ogółem w marcu w wyniku kontroli skierowano do odpowiednich władz 522 wnioski o ukaranie winnych za różne przekroczenia. Z tej liczby było 14 wniosków do władz prokuratorskich, 21 wniosków do Komisji Specjalnej i 24 wnioski o ukaranie dyscyplinarne lub porządkowe.

Fundacja Rockefellera

zainteresowana służbą zdrowia w Polsce

Przed wojną Fundacja Rockefellera w Stanach Zjednoczonych żywo interesowała się polską działalnością w zakresie służby zdrowia. Stypendyści „Fundacji”, polscy lekarze i studenci medycyny, korzystając z wydatnej pomocy tej pożytecznej instytucji, wnieśli po-

ważny wkład do dziedziny rozwiązywania zagadnień zdrowia publicznego w Polsce.

Obecnie przedstawicielka „Fundacji” miss Bracket odwiedziła nasz kraj, interesując się szczególnie działem pielęgniarstwa. Zwiedziła szkoły pielęgniarstwa w Bydgoszczy, Gdańsku, Łodzi i Warszawie, a najwięcej zainteresowała się szkołą w Krakowie.

Podczas konferencji w Ministerstwie Zdrowia, omówione zostały zasadnicze plany współpracy Ministerstwa z Fundacją w dziale pielęgniarstwa. (s)

Nowe umowy handlowe zawrze Polska w najbliższym czasie

W podsekretariacie stanu dla spraw handlu zagranicznego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu toczą się w dalszym ciągu pertraktacje handlowe ze Szwajcarią. W najbliższych dniach nastąpi najprawdopodobniej podpisanie nowej umowy handlowej z Jugosławią.

Zakończone zostały rokowania handlowe z Austrią i obecnie delegacja handlowa austriacka wyjechała do Wiednia, celem załatwienia pewnych formalności.

W przyszłym tygodniu około 15 bm. przybywa do Warszawy bułgarska delegacja handlowa, która rozpocznie per-

traktacje w sprawie zawarcia nowego układu handlowego z Polską.

Repatriacja ze wschodu rusza z martwego punktu

Jak się dowiadujemy w bieżącym miesiącu spodziewane są liczne transporty repatriantów, obywateli polskich ze Wschodu. Przed kilkoma dniami przybył kolejny transport, liczący ponad 200 osób.

Repatrianci po przybyciu na punkty graniczne PUR i zała-

twieniu formalności, rozjeżdżają się do domów. Ci, którzy przed wojną mieszkali za Bugiem, kierowani są na Ziemię Odzyskaną, gdzie przy pomocy PUR otrzymywać mogą gospodarstwa rolne z zabudowaniami i pełnym inwentarzem.

Po nieudanej próbie w Moskwie

Mołotow i Marshall podejmują rozmowy w sprawie Korei

MOSKWA (PAP). Jak wiadomo, w kwietniu w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, między ministrem Mołotowem i sekretarzem stanu Marshalllem nastąpiła wymiana listów, dotycząca Korei.

W odpowiedzi na propozycję Mołotowa z 19 kwietnia, by połączona komisja radziecko-amerykańska do spraw Korei wznowiła prace w dniu 20 maja, sekretarz stanu Marshall nadesłał obecnie list do Mołotowa, w którym prosi o ostateczne uzgodnienie zasad, na podstawie których komisja wznowia swe prace.

Na to minister Mołotow przesłał ministrowi Marshallowi list, w którym przytacza wnioski wysunięte w listopadzie ubiegłego roku przez doradcę radzieckie-

go, a dotyczące procedury konsultacji połączonej komisji z demokratycznymi partiami i organizacjami w Korei. Mołotow przypomina, że amerykański dowódca w Korei zgodził się również na wnioski radzieckie, proponując wprowadzenie do nich pewnych niewielkich zmian.

Eksploracja źródeł naftowych w Transjordanii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w sobotę podpisana została umowa, na mocy której towarzystwo „Petroleum Development Co” zjednoczone z „Iraq Petroleum Co” otrzymuje prawo wyłącznego użytkowania źródeł ropy naftowej w Transjordanii.

Po przytoczeniu tekstu tych zmian, Mołotow pisze: „celem przyspieszenia wznowienia prac połączonej komisji i utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego Korei, gotów jestem przyjąć przytoczone wyżej poprawki, przedłożone przez amerykańskiego dowodzącego. Mam nadzieję, że wobec tego nie ma już więcej żadnych powodów do zwlekania ze zwołaniem połączonej komisji”.

Na zakończenie min. Mołotow stwierdza, że jego zdaniem połączona komisja powinna rozpatrzyć przy udziale demokratycznego rządu Korei wnioski radzieckie i amerykańskie, dotyczące politycznego, ekonomicznego i społecznego rozwoju narodu koreańskiego oraz zapewnienia niezależności państwowej Korei.

Niektóre pisma i środowiska angielskie mają nowe zmartwienia. Spokój, zadowolenie z życia i pokoju, psuje im stale troska o nieszczerliwych Niemców. Ten problem nie daje im spać. Uważają się za jedynie powołanych do mówienia o krzywdach niemieckich.

Prasa angielska donosi, że wkrótce daisze 400 tysięcy Niemców ma być wysiedlonych z Polski. Pismo to twierdzi, że nikt nie wie co się z tymi ludźmi stanie i mało kto się troszczy o ich los. Brytyjczycy oświadczyli, że nie mogą więcej przyjąć wysiedleńców do swej przeludnionej i wyjątkowej strefy okupacyjnej. Amerykanie też większych do tego skłonności nie wykazują. Nie kwapią się do podwyższenia sobie stanu ludności, której powinni za bezpieczeństwo wyżywienie. Przedstawiciele Francji w czasie konferencji miesięcznej oświadczyli, że dalsze wysiedlanie Niemców do resztek przeludnionego ich pasa okupacyjnego, stworzy to, że po raz pierwszy w historii niemieckiej hasło propagandowe mówiące o ludzkiej niemieckim bez przestrzeni życiowej, stanie się aktualne i uzasadnione.

Zdaniem dobrodusznym Anglików, stworzy się stałe niebezpieczeństwo dla mniejszości zaludnionych państw, sąsiadujących z Niemcami. A tymczasem Polacy NIEUCIE OBSTAJĄ PRZY TYM, że Niemcy MUSZĄ OPUŚCIĆ POLSKĘ. Polacy, którzy cierpieli niemiecką okupację uważają, że największą groźbą dla ich narodowej egzystencji, jest obecność w granicach Polski jakiegokolwiek mniejszości niemieckiej. Nie nawiąże między tymi dwoma narodami, — powstała zdaniem angielskim — przede wszystkim z powodu zbrodni popełnianych przez wojska hitlerowskie w Polsce. Nienawiść ta jest zbyt straszna i ZBYT GŁĘBOKO ZAKORZE NIONA, by mogło zaistnieć pokojowe współżycie w obrębie tego samego kraju.

A teraz tak na trzeźwo, spokojnie, zastanówmy się nad tym zagadnieniem. O co chodzi dobroczynnie, i miłosierdnym kibicom? Wiele jeżeli nie mogą sobie dać rady z Niemcami zwycięskie mocarstwa okupujące ich kraj i odpowiadające za porządek w tym kraju, jeśli nie widzą możliwości wyżywienia wszystkich Niemców, to czy ten ciężar ma spadać na Polskę, której Niemcy są najzacieklejszymi wrogami? Czy to my w pierwszym rzędzie jesteśmy może powołani do żywienia Niemców ZA TO CO NAM ZROBILI W OKRESIE MINIONEJ WOJNY? Czy czasem Anglicy nie są wyznawcami chrześcijańskiego miłosierdzia na eksport? Dlatego pytamy, komu potrzebna jest argumentacja, że skoro ani Anglicy, ani Amerykanie, ani Francuzi nie chcą karmić Niemców, to MUSZĄ TO ROBIĆ POLACY? Uważamy, że i tak za długo już pozwoliliśmy im zjadać polski chleb, którego za dużo we własnym kraju, spłodowanym przez hordy hitlerowskie, nie mamy.

Brytyjczycy twierdzą, że u nas zakorzeniona jest nienawiść. Na czym to opierają? My tylko pragniemy sprawie dłużej, i sprawiedliwie też pragniemy traktować Niemców, chcąc im jak najszybciej umożliwić dostanie się do własnej ojczyzny. Tu niema mowy o uczuciu nienawiści. Chociaż wszystko takie uczucie by usprawiedliwiało.

Gdybyśmy się kierowali nienawiścią, problem niemiecki w Polsce dawno by nie istniał... WIK.

Obrady Rady Wojewódzkiej PPS

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi, na którym w ciągu kilku godzin obrad powzięto szereg ważnych uchwał w sprawach natury politycznej i organizacyjnej. Podstawą i zasadniczym punktem obrad były ostatnie uchwały CKW PPS. Na wstępie należy stwierdzić bardzo wysoki poziom dyskusji, głośnie, poważne i sumienne ocenianie wszystkich zagadnień oraz całkowitą jednogłębność, nacechowaną bezwzględnością, niewzruszonym zaufaniem do naczelnych władz partyjnych. We wszystkich przemówieniach i powziętej jednogłębnie rezolucji, przebiegała troska i odpowiedzialność za rozwój i wysoki poziom polityczny naszych szeregów partyjnych oraz zaufanie do słusznej linii politycznej naszego kierownictwa, pokrywającej się całkowicie z pragnieniami naszych zorganizowanych mas partyjnych, widzących przyszłość Polski i swoją, w zgodnej, harmonijnej, pełnej szczerości i wzajemnego zaufania współpracy dwóch równorzędnych, masowych, twórczych sił konstruktywnych, jakie tworzą obie partie robotnicze w Polsce.

Dlatego na obecnym etapie, nasza Partia stojąca na gruncie szczerego, jednolitego frontu platformy współzawodniczenia i współodpowiedzialności, uważa podejmowane zagadnienie połączenia obu partii robotniczych w Polsce za przedwczesne.

Nowi członkowie Rady

Obrady zgalił przewodniczący Rady Wojewódzkiej PPS tow. Duniak, poczem Rada przystąpiła do uzupełnienia swego składu przez wybór dalszych członków. W skład Rady zostali wybrani dodatkowo przedstawiciele naszych placówek partyjnych w Łodzi i województwie, w następującym składzie: Pietrzak Stan., Krzykański Aleks., Skrzydłowski Ludwik, Pokorski Antoni, Rzewski Wład., Bugajski Edm., Kapuściak, inż. Frankiewicz, Plekiar, Skarbek, Chlebosz, Gromadzki (Piotrków), Po mykała (Tomaszów), Wójcik (Piotrków), Baran (Skierzwice), Czermińska (Kutno), Dr. Hajman, Żuławski Julian, Soborski Stan., Grabski Stan., Jaszczurki, Aniołkiewicz, Toksik, Michałowicz, Albin, Collik, Morawski, Niewiadomski, Szczeciński, Milanowski (Łowicz), Bądkowski (ZNMS), Dobruś (Piotrków), prof. Grabski, Zatkę W., inż. Markowski Wincenty (Pawel), Moliterowa, Klimczak Henryka i Sulejowa.

Na skutek objęcia przez tow. Warentego Stawińskiego stanowiska w. ce wojewody łódzkiego, wszedł w skład sekretariatu tow. Siwecki. Przychylnym tow. Stawiński pozostał w dalszym ciągu członkiem prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS. Rada Wojewódzka na wniosek KW PPS uchwaliła wyrazić swego serdecznego podziękowania tow. Stawińskiemu, za jego ofiarne, owocne i pełną poświęcenia pracę na stanowisku sekretarza, stwierdzając, że tow. Stawiński przez swój stosunek do powierzonych mu szaczących obowiązków, przez głęboką odpowiedzialność i przywiązanie do ruchu socjalistycznego, złożył dowody bardzo umocelnego i fachowego kierowania sprawami organizacyjnej natury.

Referat tow. Wachowicza

Następnie przedstawiciel CKW sekretarz wojewódzki PPS tow. Wachowicz, wygłosił obszerny wszechstronny referat o zagadnieniach politycznych i uchwałach CKW PPS, naświetlając wnikliwie z wielką znajomością rzeczy, położenie kraju i nasz stosunek do wszystkich zagadnień. Kiedy mówił o jedyniej polskiej drodze zmierzającej do niepodległości i budowy socjalizmu przez rzetelny wysiłek polskiego ludu pracującego najściślej współpracę obu niezależnych i równorzędnych partii politycznych PPS i PPR, o wzmacnianiu podstaw jednolitego frontu przez usuwanie i niwelowanie przyczyn utrudniających wzajemne zaufanie i szczerść, żywa i pełna aprobata postawa konferencji, świadczyła o tym, że odpowiedzialne ciała naszej Partii do zagadnienia jedności działania klasy robotniczej przywiązują wielką wagę.

Wezwanie do pogłębienia dyscypliny partyjnej, do ścisłego wykonywania i przestrzegania czystości naszej linii politycznej, zakończył tow. Wachowicz wśród burzliwych oklasków zebranych swój wyczerpu-

jący referat. W dyskusji laka się wywiązała zabierali głos tow. St. Starostek, Rzewski, Karaczewski, Gromadzki, Brzeziński, Stawiński i Pietrzak, poczem referent podsumował wszystkie poruszone momenty, stwierdzając, że dyskusja była jedynym wielkim i szczerym potwierdzeniem zaufania i przywiązania do kierownictwa naszej Partii.

Problem piątej kolumny

Z kolei Rada Wojewódzka zajęła się problemem, który w tej chwili jest zagadnieniem bardzo mocno zabiegającym się o nową, demokratyczną rzeczywistość polską. Chodziło o należyte przestrzeżenie i sumienne podejście do spraw rehabilitacyjnych odnośnie osobników, którzy w czasie okupacji, wyrzekli się swojej przynależności narodowej, podpisali listę volksdeutschów. Sprawy te bardzo szczegółowo nasświetlił referował tow. prok. Lewiński, który wyrażał dobitnie przesłanki, jakie

kierowały zdrajcami sprawy narodowej. Musimy być czuli na problem piątej kolumny. Nie wolno nam lekceważyć spraw, które w przyszłości mogą mieć katastrofalne następstwa. Socjaliści polscy muszą specjalnie w tej dziedzinie wykazać wiele godności narodowej i z uczuciem dobrze pojętego patriotyzmu śledzić cały tok spraw, aby obywatelstwo polskie przywrócić rzeczywiście jedynie ludziom, których zachowanie się w czasie okupacji było wyraźne demonstracją polskości, odrębności narodowej i pomocą w walce z zaborcą.

Wywody tow. Dowbora, który po służąc się rzeczowym materiałem i realnymi cyframi przedstawiał zagadnienie od bardzo czułej strony gospodarczej, zrealizowały obecnych z koniecznością fachowego operowania przepisami i ustawami, regulującymi zwrot poniemieckich majątków ich zrehabilitowanym właścicielom, tylko w takich rozmiarach

i wypadkach, kiedy nie będzie na tym cierpieć interes ekonomiczny naszej gospodarki narodowej i interes poszczególnych obywateli, którzy swoje życie i zdrowie oddawali walce z niemieckim najeźdźcą. Po przyjęciu odpowiednich dezyderatów, postanowiono sprawę tę przekazać wojewódzkiej komisji partyjnej pracowników dla szczegółowego opracowania projektów i poprawek.

Na wniosek tow. Wachowicza, Rada Wojewódzka postanowiła wezwać wszystkich adwokatów socjalistycznych do wyłączenia ze swych obowiązków zawodowych spraw volksdeutschów i nie występowania w sądach w sprawach rehabilitacyjnych.

Po załatwieniu szeregu spraw natury porządkowej i organizacyjnej, odpiewaniem Czerwonego Sztandaru i wezwaniem tow. Dunaka do ścisłego przestrzegania uchwał i poleceń władz partyjnych, obrady zostały zakończone.

Plan stawiennictwa

do rejestracji mężczyzn urodzonych w 1927 r. zamieszkałych na terenie Wielkiej Łodzi.

Nazwiska rozpoczynające się na literę:	Godzina 8 rano w dniach:
A, B,	10 i 12 maja
C, D,	18 "
E, F, G,	14 i 16 "
H, I, J,	17 i 19 "
K,	20, 21 i 22 "
L, Ł,	23 "
M,	24 i 27 "
N,	27 "
O, P,	28 i 29 "
R, S,	30 i 31 "
SZ, T,	2 czerwca
U, W,	3 i 4 "
Z,	6 "

Niemcy III i IV grupy na literę:
od A do J 3 czerwca
od K do M 4 "
od N do Z 6 "
Miejsce zgłoszenia się ŁÓDŹ, ul. Stokrzyska Nr. 15.

RATYFIKACJA UKŁADU HANDLOWEGO

i wizyty min. Bevina w Warszawie
rozwiąły atmosferę nieufności między obu narodami

Nareszcie przełamane zostały w stosunkach brytyjsko-polskich nastroje uprzedzeń i nieufności, spowodowane kompleksem różnych zagadnień, który powoli znikną.

Narody angielski i polski nigdy nie utrzymywały ze sobą ścisłych stosunków. Zbyt wielkie były między nimi różnice charakterów, zamiowań, poglądów. Anglicy — ludzie trzeźwi, Polacy — wieczni romantycy.

Dzieliła je ponad to wielka odległość, dzieliła długa niewola Polski, która wykreśliła ją z rejestru państw niepodległych. A po odzyskaniu wolnego bytu, losy zbliżyły nas do Francji. Anglia tylko w sporadycznych wypadkach interesowała się sprawami kontynentalnymi. Zbliżyła się ona politycznie do najbardziej zagrożonej Polski dopiero gdy Europa stanęła w przedzie dnia agresji niemieckiej. Zbliżenie to dało w rezultacie pakt wzajemnej pomocy dotąd nie wypowiedziany, zatem nadal obowiązujący.

Ubiegła wojna przyczyniła się do pewnego zbliżenia z racji pobytu w Anglii polskich jednostek wojskowych i ich chlubnym udziałem w obronie Anglii przed inwazją niemiecką. Później obrona Tobruku, a w jeszczcie większym stopniu zwycięstwo pod Monte Casino wywołały dla żołnierza polskiego

PODZIWI I SZACUNEK ANGLIKÓW

Trzeba jednak zrozumieć, że do psychiki Anglika bardziej przemawiają cnoty cywilne, aniżeli wojskowe. Tymczasem po wojnie narastały między obu narodami zagadnienia, domagające się rozwiązania. Powrót żołnierzy polskich do kraju, sprawa ziola polskiego, zdeponowanego w Anglii, sprawa statków i okrętów wojennych, które po chlubnej służbie w marynarce brytyjskiej powinny być wrócić do Ojczyzny.

Nie dziwiłoby się, że nowa Polska nie została zrozumiana w odpowiedzialnych kołach konserwatywnych Anglii. Tym

dziwniejszym jednak wydawało nam się niezrozumienie przemian, jakie dokonały się w wojennej Polsce, u nowych sterowników Wielkiej Brytanii, którzy objęli władzę po wyborach w 1945 roku.

Bo i w Anglii zwycięstwo Partii Pracy oznaczało

POCZATEK NOWEJ ERY.

ery przemian społecznych i postępu. Brytyjski rząd robotniczy objął jednak po rządach torysowskich różne faktyczne i psychiczne obciążenia, także mit o „żelaznej kurtynie”, którym Winston Churchill uszczęśliwił Europę, tworząc obraz zwycięskiego, lecz podzielonego świata.

W tych warunkach postulaty Polski natrącały w Londynie na wielkie trudności. Jeśli żołnierz polski wraca z Anglii do Polski, to tylko dzięki własnej, wyraźnej skądnowej woli, gdyż nie tylko nie znalazł nad Tamizą zachęty, ale pozostał w zasięgu nieprzebiegającej w środkach propagandy ze strony „upartych emigrantów”. Umowa w sprawie zwrotu ziola polskiego została wprawdzie podpisana, ale nie ratyfikowana.

Ale oto zaszła drobny w kompieksie wielkich zagadnień międzynarodowych fakt: do Londynu wyjechała

POLSKA MISJA HANDLOWA

celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie z Anglią układu handlowego. I w trakcie rokowań okazało się, że Polska, dźwigająca się ze zniszczeń wojennych, potrzebuje wprawdzie zagranicznej pomocy, ale nie czeka na nią z założonymi rękami. Ze Polska dziś już może ofiarować zamian za tę pomoc

to wszystko, co potrafi już u siebie produkować w nadmiarze.

Jednocześnie w czasie dwukrotnego przejazdu ministra Bevina przez Warszawę do Moskwy i z Moskwy, miał on sposobność przekonania się o wielkich zniszczeniach Polski i przeprowadzić rozmowy z kierującymi mężami stanu.

W OSOBISTYM KONTAKCIE

znika wiele różnic, które zdaleka wydają się wielkie. Ernest Bevin wrócił do Londynu z innym obrazem Polski. I zalecił Izbie Gmin ratyfikację zawartego w międzyczasie układu handlowego, zawierającego również klauzulę o polskim zlocie, a co więcej, wydał osobisty apel do żołnierzy polskich, wzywając ich do powrotu do Ojczyzny, która potrzebuje ich do dzieła odbudowy. To wystąpienie ministra Bevina spotkało się po raz pierwszy w Izbie z manifestacyjną owacją, co najlepiej świadczy, że

ROZWIĄZAŁ SIĘ ATMOSFERA NIEUFNOŚCI

między obu narodami, że pękła na dwoje „żelazna kurtyna”, istniejąca tylko w wyobraźni rozczarowanego polityka.

Nie mogło być inaczej. Ktośkolwiek bowiem zwiędza Polskę, patrzy na jej zniszczenia, a jednocześnie widzi nasz zapal do pracy i nasze osiągnięcia, wyrażające się w cyfrach, ten musi stwierdzić wytrwałość i żywotność narodu polskiego, który nie czeka bezczynnie na pomoc obcych, ale sam w znoju pracuje nad poprawą i utrwale niem swego bytu. Na przedstawicielach trzeźwego, pracowniczego narodu brytyjskiego nasza postawa musiała wywrzeć wrażenie.

Leon Huczyński.

s. † p.

JULIUSZ OSTERWA

Twórca „REDUTY”

AKTOR — REŻYSER — PEDAGOG

DYREKTOR TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE
DYREKTOR TEATRU im. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
KAWALER ORDERU POLONIA RESTITUTA I INNYCH

ZMARŁ DZIA 10 MAJA 1947 R. W WARSZAWIE

SMIERĆ WIELKIEGO ARTYSTY, SZLACHTNEGO CZŁOWIEKA I OBYWATELA, KTÓRY NA POLU RODZIMIEJ SZTUKI TEATRALNEJ POŁOŻYŁ DZIEWIOWE ZA-SŁUGI OKRYWA ZAŁOBĄ SCENĘ POLSKĄ I SPOLE-CZENSTWO.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA
WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ ZZASP

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 9-go maja 1947 roku

s. † p.

STANISŁAWA ZIELIŃSKA

Przeżywszy lat 69
Wdowa po Mjr. Wojsk Polskich.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 maja 1947 r. o godz. 12-ej z kaplicy cmentarnej starego cmentarza pod wezwaniem Św. Józefa przy ul. Cmentarnej.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA.

Szkolenie leśników

5 tys. osób wzięło udział w kursach Dyrekcji Lasów

Wydział Oświaty Zawodowej Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych w Łodzi prowadzi akcję przygotowania nowych kadr fachowców leśnych i przeszkolenia pracowników administracji lasów.

W dwóch ośrodkach szkoleniowych przeszkolono w ciągu roku ubiegłego m. in. 105 ga-

lowych, 39 podleśniczych i 31 leśniczych. Na kursach organizowanych przy nadleśnictwach i tartakach, przeszkolono ogółem około 5 tys. osób.

Znaczna część tego na nowo przeszkolonego personelu została skierowana na Ziemię Odzyskaną.

Jakie ceny obowiązują w afrykańskiej dżungli?

NOWOCZESNY NOE

dostawca dzikich zwierząt do ogrodów zoologicznych

Podczas wojny ludzie mieli, oczywiście, inne zmartwienia, aniżeli troska o stan ogrodów zoologicznych. Nowych okazów nie sprowadzano, stare zaś były zaniedbane i nieodpowiednio odżywiane, toteż często zdychały i nie rozmnażały się normalnie. Obecnie angielski związek ogrodów zoologicznych wysłał do Afryki swego przedstawiciela, Józefa Scherera, powierzając mu sprowadzenie całej kolekcji zwierząt do zoo angielskich dla uzupełnienia poniesionych strat.

CENY W DŻUNGLI WZRASTAJĄ

Scherer stwierdził, że ceny w dżungli podniosły się tak samo, jak na całym świecie. Młody słoń kosztuje dziś loco port afrykański, 2.000 dolarów, przed wojną zaś można go było nabyć łącznie z dostawą do Londynu za 1.000 dolarów, cena zaś nosorożca wynosi 5.000 dolarów w porównaniu do 2.500, które kosztował przed wojną. Najtańsze stosunkowo są hipopotamy, które w przeciwieństwie do innych dzikich zwierząt aklimatyzują się bardzo łatwo w innych krajach i nie sprawiają wiele kłopotu, jeśli chodzi o wyżywienie, służy im bowiem wszystko, cokolwiek jedzą, byleby tylko mogły otrzymywać w wielkich ilościach.

ODURZONE MAŁPY

Scherer opowiada ciekawe szczegóły, dotyczące polowania na małpy, młode szympansy i orangutangi, zamieszkujące wybrzeża Liberii. Trzeba przede wszystkim zaobserwować grupę drzew, stanowiących ulubione miejsca spotkań tych zwierząt, a następnie rozciągnąć pod drzewami tymi gęstą siatkę. Następnie rozbija się balony, zawierające gaz usypiający, który powoli wznosi się w górę, i oszalała małpa, spadając do siatki, jak dojrzała śliwka.

Jest to humanitarny sposób łowów, gdyż można natychmiast zwolnić starsze, niepotrzebne zwierzęta, które bardzo szybko wracają do przytomności, zatrzymując jedynie młodsze. Młode małpy czują się doskonale pod opieką ludzi. Trzeba tylko pieścić się z nimi, bawić, jak z dziećmi i dobrze je karmić, a czują się szczęśliwe. Zda niem Scherera można w ten sposób przyzwyczaić do człowieka wszystkie dzikie zwierzęta, a oprócz czarnych panter, i tygrysów z Sumatry, oraz wszystkich jadowitych gadów.

OBYCZAJE KROKODYLI

Emocjonujące przygody przeżywał Scherer podczas polowania na węże morskie u wybrzeży Sjamu. Węże te mają po 6 do 8 metrów długości, są lśniące czarne, oznaczone jasnymi żółtymi kępkami. Znajdują się w moczarach w chwilach odpływu morza. Jad ich jest śmiertelny i nie preparowano dotychczas surowicy, która uratowałaby życie człowiekowi, ukąszonemu przez takiego węża.

W Sjamie Scherer polował również przy pomocy lasa na krokodyla. Zdaniem tego wytrawnego myśliwego najniebezpieczniejszy moment polowania nadchodzi, gdy trzeba owiązać

pysk krokodyla, starając się przy tym uniknąć ciosów jego potężnego ogona, no i oczywiście ukąszenia, gdyż niektóre gatunki krokodyli posiadają dziwną umiejętność wkręcania się zębami w ciało ofiar na podobieństwo śruby, wyrwanie się więc z takiego uścisku, nie należy do rzeczy łatwych.

MORSKA CHOROBA

Scherer, który jest najbardziej doświadczonym ekspertem w dziedzinie obyczajów dzikich zwierząt, podaje ciekawe szczegóły, dotyczące zachowania się ich podczas długich podróży morskich. Najwięcej z

powodu choroby morskiej cierpią małpy, które niekiedy mdleją i zachowują się, jak rozhisteryzowane kobiety. Żyrafy i słonie znoszą podróż na morzu doskonale, zaś zebry i bawoły, po utracie apetytu, który trwa przez kilka dni, zaczynają ochłaniać nieprawdopodobne ilości pożywienia, tak, iż w końcu „poprawiają się w drodze” i przebywają do Europy w doskonałej kondycji fizycznej.

NOWOCZESNY NOE

Przybycie tego nowoczesnego Noego, do któregokolwiek z portów europejskich z ładunkiem dzikich zwierząt, stanowi

oczywiście, sensację danej miejscowości. Po przybyciu z wypraw, Scherer wypoczywa przez kilka miesięcy, przygotowując się do nowej. Obecnie jednak twierdzi, że tak doskonale wypoczął przez sześć lat wojny, iż ma nadzieję przywieźć do Europy większy niż kiedykolwiek dotąd ładunek zwierząt. Zawód Scherera jest interesujący. Życie jego stanowi pasmo pasjonujących przygód, które niestrudzony myśliciel zamierza opisać w książce, gdy będzie już zbyt stary i zmęczony, by kontynuować swe niebezpieczne wprawy.

Granice Włoch są zamknięte w obliczu

INWAZJI UCHODźCÓW

Zapowiedź wprowadzenia surowych przepisów policyjnych

W najbliższym czasie zostaną wprowadzone we Włoszech surowe przepisy policyjne, mające na celu zapobiec nielegalnemu przedostawaniu się Żydów i innych uchodźców do Włoch.

Uchodźcy obcej narodowości, przebywający obecnie we Włoszech, którzy nie zgłosili nazwisk swych do spisu obcokrajowców, zamkniętych w dniu 17 kwietnia, będą internowani.

Uchodźcy żydowscy z Europy Środkowej i południowo-wschodniej, podjęli na nowo masową potajemną emigrację do Włoch, aby się nielegalnie przeprawić stąd do Palestyny. W związku z tym, w przyszłości na granicy włoskiej pojawią się opatrzone znakami UNRRA lub też Amerykańskiego Joint'u (A.J.D.C.), będą zatrzymywane celem sprawdzenia, kim są pasażerowie.

Zarówno UNRRA jak i A.J.D.C. prosili rząd włoski o wprowadzenie tego rodzaju kontroli, gdy okazało się, że ich znaki rozpoznawcze były nadużywane, jako ochrona maszyn, przemycających uchodźców z granicy północnej do Mediolanu. Byli oni przyjmowa-

wani do obozów UNRRA jako uchodźcy, a z tych obozów dostawali się potem na statki.

Według oceny włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych około połowy obcokrajowców znajdujących się we Włoszech, uchyliło się od zarejestrowania w spisach obcokrajowców, wśród nich kryminaliści i dezertjerzy niemieccy.

Po internowaniu będą oni

traktowani raczej, jako uchodźcy, niż jako kryminaliści, tym niemniej jednak przepisy policyjne mające na celu internowanie ich mają być bardzo obojętne. Rząd włoski zdaje sobie sprawę, że problem obcokrajowców jest we Włoszech jednym z najbardziej palących i że należy starać się o rozwiązanie go raczej w płaszczyźnie międzynarodowej.

Śniegi w Kanadzie

Niezwykłe wybryki natury

W Kanadzie panują chłody, niezwykle jak na ten okres roku, w wielu miejscowościach spadły nawet śniegi.

Wielkie pole lodowe, ciągnące się na przestrzeni 30 km z górą, na jeziorze Erie, u wylotu kanału Welland zacisnęło

się dokoła 10-ciu okrętów, załadowanych zbożem. W związku z tym w Montrealu brak chwilowo zboża, a projektowane transporty zboża dla W. Brytanii prawdopodobnie będą opóźnione.

„Rozszabrowany“ zamek

eks-cesarza Wilhelma w pow. zielonogórskim

We wsi Zabór w powiecie zielonogórskim u jednego z miejscowych dygnitarzy można napić się herbaty z cesarskiej

porcelany Hohenzollernów.

W miejscowości tej znajduje się zamek cesarza Wilhelma, w którym przez całą wojnę aż do nadejścia frontu, mieszkała żona cesarza Herminia. Zamek zachował się w całości, gdyż na tym terenie nie było ostrych walk, ale niestety, zupełnie pusty. Meble zostały wywiezione, ale pozostały marmur, a więc dywany, obrazy, książki tak z księgozbioru cesarskiego, jak i z ukrytej w podziemiach zamku biblioteki berlińskiej — rozszabrowała ludność.

Większość z tych przedmiotów znikła oczywiście, z terenu powiatu, ale i tak sporo cennych okazów spotkać można dziś jeszcze na miejscach chat. Nikt z miejscowych władz nie interesuje się jakoś tym nie zwykłym szabrem.

W miejscowości tej znajduje się zamek cesarza Wilhelma, w którym przez całą wojnę aż do nadejścia frontu, mieszkała żona cesarza Herminia. Zamek zachował się w całości, gdyż na tym terenie nie było ostrych walk, ale niestety, zupełnie pusty. Meble zostały wywiezione, ale pozostały marmur, a więc dywany, obrazy, książki tak z księgozbioru cesarskiego, jak i z ukrytej w podziemiach zamku biblioteki berlińskiej — rozszabrowała ludność.

Większość z tych przedmiotów znikła oczywiście, z terenu powiatu, ale i tak sporo cennych okazów spotkać można dziś jeszcze na miejscach chat. Nikt z miejscowych władz nie interesuje się jakoś tym nie zwykłym szabrem.

Aresztowanie węgierskiego hitlerowca

Generał Szenay, były głównodowodzący węgierski podczas wojny i były komisarz ewakuacji Węgier w chwili wkroczenia wojsk radzieckich na Węgry, został aresztowany.

W najbliższym czasie będzie przekazany trybunałowi ludowemu.

KONFISKATA BRONI

przeznaczonej na przemyt na Sumatrę

W ręce policji w Singapoore dostał się olbrzymi skład amunicji i broni. Znalezione 91 skrzyń, które zawierają 1.095 granatów ręcznych i około 2.000 magazynków z nabojami dla broni ręcznej oraz zapalników.

Szef wydziału śledczego policji kryminalnej w Singapoore przypuszcza, że amunicja i materiały wybuchowe miały być prawdopodobnie przemycone poprzez cieśniny Malakka na Sumatrę lub do Sjamu.

Zabytki architektoniczne w województwie łódzkim

Województwo łódzkie poszczycić się może wieloma budowlami zabytkowymi. Czwartą ich część, około 50-ciu obiektów, została podczas wojny zniszczona.

Obecnie przystępuje się do odbudowy najcenniejszych pod względem architektonicznym i historycznym zabytków. Są nimi: Tum w Łęczycy, klasztor w Sulejowie i kilka innych zabytkowych kościołów. Niektóre kościółki modrzewiowe się-

gają bardzo odległych czasów. Mają też być odbudowane zabytkowe pałace i zamki w Piotrkowie i w bliższych i dalszych okolicach Piotrkowa, oraz dom zabytkowy w Łowiczu.

Klasztor Cystersów w Sulejowie ma stać się siedzibą poważnej instytucji kulturalnej. Refektarz o wielkiej wartości historycznej zostanie zabezpieczony. (w)



Zbrodnicza para narzeczonych

Z DARZENIE to miało miejsce na jednej z luksusowych plaż Kąrniewskich. Stędmastoletnia Gladys Leton i jej 22-letni narzeczony otruli rodziców młodej dziewczyny i pozostawili ciała ich na luksusowym jachcie, który następnie wysadził w powietrze.

Gladys, jako jedynaczka, była spadkobierczynią olbrzymiej fortuny swego ojca, znanego milionera amerykańskiego, a narzeczony przekonał ją, żeby nie czekała na śmierć młodych jeszcze rodziców i niezwłocznie zawiadnąć majątkiem, po prostu zabijając rodziców dziewczyny.

Zbrodnicza para otruli rodziców Gladys olbrzymią dawką strychniny, podaną im w kawie, poczem pozostawiła ich w salonie na statku, który młodzi ludzie opuścili, udając się na plażę. W salonie ukryta była bomba zegarowa, której wybuch przerwał ciała właścicieli statku i zdemolował część jachtu, raniąc również ciężko jednego ze służących, który w chwili eksplozji znajdował się na korytarzu w pobliżu salonu. Ocalały jednak ze szczątki jednej z filiżanek, z przyśniętymi resztkami kawy, w których eksperci znaleźli ślady strychniny. W samochodzie narzeczonego panny Leton znaleziono narzędzia i przewody elektryczne, których używał do nastawienia bomby zegarowej. Opierając się na tym policja aresztowała najpierw młodego człowieka, który początkowo nie przyznał się do winy, następnie zaś córkę zamordowanych, która zataczała się podczas badania i opowiedziała historię potwornej zbrodni.

Najmłodszy żołnierz ostatniej wojny

O JEDNEGO z zakładów wychowawczych w Newhaven (Anglia) oddano ostatnio nowego pensjonariusza, którego przybycie wzbudziło wielką sensację nie tylko wśród dzieci, ale i wśród personelu wychowawczego. Przywieziony przez dwóch policjantów angielskich chłopiec ma 11 lat, ubrany jest w wojskowy mundur amerykański i każde swe opowiadanie zaczyna od słów: „Gdy byłem w wojsku...”

Okazało się, że w marcu 1944 r. ośmioletni wówczas Ryszard Blase został przeschmuglowany samolotem do Francji w worku z narzędziami przez pewną amerykańską jednostkę lotniczą. Ponieważ była to szczególnie trudna wyprawa, a lotnicy jak wiadomo, są bardzo zabobonni, Ryszard został maskotką załogi. Ona sprawiła mu specjalny mundur i zabierała z sobą na wszystkie loty.

— Latam nad Francją, Holandią, Belgią i Niemcami — opowiada Ryszard. — Brałem udział w lotach wywiadowczych i atakach bombowych”.

Gdy załoga Ryszarda została odwołana do Stanów Zjednoczonych, lotnicy chcieli go przeschmuglować na statek, jednakże angielskie władze portowe znalazły małego pasażera i zatrzymały go w kraju. Ryszard twierdzi, że matka umarła mu, gdy miał dwa lata, ojciec zaś zginął w 1941 r., że nie posiada wcale krewnych i największym jego marzeniem jest wyjechać do Ameryki do swych przyjaciół, lotników. Uciekł już z dwóch zakładów naukowych, do jakich oddał go władze angielskie, które się nim opiekują i nie wiadomo, czy jako „doświadczonemu żołnierzowi” będzie mu łatwo przyzwyczaić się do reżymu szkoły w Newhaven.

CIEŃ NAD FRANCJĄ



SPORT

TUR łódzki bez formy

przegrywa ze Zjednoczonymi 1:5 (1:2)

Jedynym meczem piłkarskim dnia wczorajszego było spotkanie TUR-u łódzkiego z zespołem Zjednoczonych. Mecz ten należał do rzędu tych, które przynoszą wiele emocji widzowi.

Chęć wydzwignięcia się na wyższe miejsce w tabeli i rewanż jaki starali się wziąć za poniesioną w I rundzie porażkę Zjednoczeni sprawili, że walka była b. ciekawa.

Grę rozpoczyna drużyna TUR-u, grając pod słońce i zarazem pod wiatr. Mimo tych nie sprzyjających warunków „niebieskie koszule” już od pierwszej minuty zaczynają przynosić.

Nic tak nie peszy drużyny, jak zdobyta przez przeciwnika bramka, uzyskana co najważniejsze w pierwszych minutach gry. Właśnie w 4 minucie po pięknym za granicami Gosczyki z Kozłowski, Smulik uzyskuje prowadzenie dla swych barw. Silny strzał z odległości 15 metrów, Stelmasiak usiłuje bronić, lecz piłka przechodzi mu między dłońmi i grzęźnie w siatce. Nikt nie przypuszczał, że będzie to ostatni goal zdobyty przez drużynę TUR-u. Przewaga TUR-u nie słabnie, lecz obrona Zjednoczonych gra w tym dniu koncertowo.

Jeden z najlepszych dotychczas zawodników TUR-u, lewoskrzydłowy, Kraszewski gra bez nadziei słabo. Ignoruje wysiłki swych kolegów z napadu i pomocy. Wykorzystuje to prawy pomocnik Zjednoczonych Bajan i przestaje kryć Kraszewskiego, wyzyskując swe zdolności dla wspierania własnego napadu. 27 minuta gry przynosi wyrównanie. Jankowski wykorzystując niezdecydowaną postawę obrony TUR-u strzela w poprzeczkę. Piłka odbija się o jej wewnętrzną krawędź i „siedzi” w bramce.

Po zdobyciu tego gola Zjednoczeni zrywają się do ataku, ale pomoc TUR-u nie pozwala na przeprowadzenie jakiegokolwiek akcji, zwłaszcza Kozłowski, i nadzwyczaj pracowity

Wankajm, są wszędzie. 35 minut gry jest przełomowym punktem tego spotkania. Sędzia p. Romanowski dyktuje rzut karny przeciw TUR-owi. Urban zamienia to postanowienie sędziego na goal. Jest 2:1 dla Zjednoczonych. Do przerwy wynik nie zmienia się.

Druża połowa przynosi inny obraz gry. Już w drugiej minucie po przerwie, p. Romanowski wyławia tym razem zupełnie prawidłową rękę Sikorskiego i znów zarządza karny, tym razem nie wykorzystany przez Kraszewskiego z TUR-u. Piłka z „11” przeszła powietrze o 10 metrów ponad poprzeczką. Od tej chwili Zjednoczeni zdobywają przewagę w polu. Ataki raz po raz suną na bramkę TUR-u. Trzecia bramka zdobyta przez Jankowskiego odbiera całą otu-

chę graczom TUR-u.

Wankajm nie oddala się ani na chwilę od bramki, gra ustawicznie na pozycji trzeciego obrońcy, trzeba przyznać z wielkim poświęceniem i szczęściem. Przewaga Zjednoczonych rośnie i dalsze dwie bramki zdobywają Grządziel w 12 i Rączko w 18 minucie. Ostatnia bramka to zastręga bramkarza TUR-u Drzewoskiego, który swym wybiegiem umożliwił swobodne oddanie strzału. Wankajm stojąc samotnie w bramce niestety nie mógł nic poradzić.

Z drużyny Zjednoczonych na wyróżnienie zasługują: Urban w pomocy oraz duet obronny w składzie Kamiński — Sokorski. W zespole TUR-u: Wankajm, Kozłowski I i Kozłowski II. Sędziował p. Romanowski.

Le-ski

Tłoczyński i Spychała

wolą Anglię niż Polskę

WARSZAWA, (tel. wł.) — W dniu wczorajszym przylecieli samolotem do Warszawy p.p. Burton i Büttler, dwaj pozostali zawodnicy brytyjscy, którzy grać będą w międzynarodowym meczu tenisowym Polska — Anglia o puchar Davisa.

Dowiadujemy się natomiast, że wbrew zapowiedziom, uprzednio podawanym — Tłoczyński i Spychała nie mają zamiaru przyjechać do Polski, by wziąć udział w turnieju.

Ani Ignac, ani Spychała. Oto rezultat wielu zabiegów naszych działaczy tenisowych, rezultat nadziei całej polskiej opinii sportowej. Doniesienia z Anglii pozwalają sądzić, że obaj ci tenisiści w istocie nie zdradzali większej ochoty na powrót do kraju. Chcieli wprawdzie grać przeciw Anglii, ale pragnęli zagwarantować sobie powrót po meczu do Anglii.

Takie stanowisko eks-mistrzów Polski pozwala nam bez owijania w bawełnę osądzić moralność Ignaca.

Stanowisko Tłoczyńskiego i Spychały w tej sprawie, sądzimy, nie wymaga komentarzy. Może i dobrze się stało, że ci pseudo-amatorzy nie przyjechali. Jeżeli POWRÓT oznacza dla nich podróż z Polski do Anglii, czy gdziekolwiek, gdzie dobrze płacą za występy na kortach to niech zostaną. Tenis Polski da sobie radę i bez nich.

Mjr. M. Sznajder oświadczył:

Koczewski był jednym z najlepszych

Komu są potrzebne ataki na piłkarzy Z. Z. K. ?...

Mecz Polski Południowej ze Słowacją był kolejną próbą polskich piłkarzy przed czekającymi naszą narodową jedenastką oficjalnymi spotkaniami między państwowymi. Ustosunkowaliśmy się już wczoraj odpowiednio do wyniku i wartości poszczególnych graczy, właśnie oceniając ich pod tym kątem.

Opinia sportowa na ogół przyjęła porażkę Polaków w sposób świadczący o dużym wyrobieniu sportowym. Wszyscy prawie rozumieją, że długo jeszcze będziemy eksperymentować, nim dojdziemy do takiej drużyny, która odnosić będzie poważne sukcesy.

W głosach krytykujących zestawienie polskiej drużyny, szczególnie charakterystyczne są wypowiedzi na temat Koczewskiego. Jedno tylko łódzkie wieczorne pismo pokrywa się w tej mierze z opinią części prasy warszawskiej, korzystającej z wiadomego nam źródła. Piszono mianowicie, że „Koczewski już na meczu z Warszawą nie wykazał formy i na jego słabej grze ucierpiał w pierwszym rzędzie Sidor. Tym razem ofiarą niewczesnego pomysłu (wystawienia Koczewskiego do drużyny — przyp. red.) padł Babula, który gdyby miał przy sobie reprezentacyjnego łącznika z prawdziwego zdarzenia na pewno byłby więcej wykorzystywany i zagrałby skuteczniej”.

Już wczoraj ostrzeżyliśmy, że pewna część naszej opinii sportowej jest negatywnie ustosunkowana do Koczewskiego. Przyczyny tego są dość jasne: Koczewski zmienił po wojnie barwy klubowe. Koczewski jest przez poważnych znawców pił-

karstwa traktowany jako dobry i utalentowany piłkarz. To oczywiście nie wszystkim jest na rękę.

Nie będziemy polemizowali z tym arcy-nieobiektywnym poglądem. Koczewski ostatecznie nie jest zawodnikiem, który ma przed sobą wielką przyszłość. Chodzi nam jednak o prostą sprawiedliwość. Oddajemy w tej sprawie głos mjr. Sznajderowi, sędziemu meczu. *Koczewski był jednym z najlepszych naszych zawodników. Po meczu podkreślaliśmy wszyscy zgodnie, że ten gracz mile nas rozczarował. Był prawdziwą niespodzianką. Płk. Reyman oświadczył, że nie przypuszczał, aby Koczewski znajdował się w tak dobrej formie.*

Sądzimy, że ta opinia powinna wystarczyć na objaśnienia, czym są niektóre nieprzychylnie dla Koczewskiego wypowiedzi. Mjr. Sznajder, jest bez wątpienia poważnym znawcą futbolu i na pewno cieszy się przynajmniej tak poważnym autorytetem jak wymienieni wyżej „opiniodawcy”.

Nie będziemy kruszyć o Koczewskiego kopii. Wiemy skąd inąd, że jest on poważnie brany w rachubę na mecz wtorkowy przeciw Słowakom w Warszawie. Zależy to od jego występu niedzielnego w Krakowie przeciw Cracovii. Jakby nie wypadła ta próba, wolno nam stwierdzić, wraz z olbrzymią większością publiczności, znającej się dobrze na piłce nożnej: Koczewski w piątek zagrał dobrze. Ataki na tego piłkarza mają swoją wymowę. Nie należy się niestety z niej cieszyć.

Kursy Samochodowe P. W.

Wojewódzki Ośrodek Przystosowania Wojskowego Motorowego — Łódź przy Woj. Urzędzie WF i PW przyjmuje zapisy na bezpłatne kursy zawodowe i amatorskie wszystkich, pragnących uzyskać prawo jazdy.

Informacji udziela Sekretariat Ośrodka codziennie od godz. 9—12 i 15—18, ul. Piotrkowska 53. Ośrodek przyjmuje junaków P. W. urodzonych w roku 1927, którzy po przyjęciu komisji lekarskiej i kwalifikacyjnej będą szkoleni na koszt PUWF

i PW. Okres szkolenia trwa 5 miesięcy, szkolenie odbywa się po godzinach pracy.

Absolwenci otrzymują zawodowe prawa jazdy na samochody, co umożliwi otrzymanie pracy kierowniczej przed wcielaniem do jednostek zmotywowanych Wojska Polskiego.

Równocześnie zorganizowane będą za opłatą kursy sam.-motocyklowe, celem otrzymania praw jazdy za wodowych i amatorskich dla chętnych z poza rocznika 1927. (N)



54)

natychmiast i głowa chwiała mu się bezwładnie na wszystkie strony.

Aleksandros ukazał im się nagle, wciśnięty w głąb zatoki Roscanvel. Renaud zdziwił się, gdyż spoglądając na niego z dołu ocenił dopiero wielkość transportowca i myśli o stracie takiej zdobyczy boleśnie ugryzła go w serce. Załoga nie zamiotła nawet pokładu, na którym wszystko było rozbite, wygięte i zgniecione.

— Kapitan Narvakos? — spytał kapitan starego rozbitka.

Podczas wojny, nauczył się był, pływając po morzu Egejskim kilku greckich słów.

Marynarz spojrział we wskazanym kierunku na zawalony żelastwem pokład. Gdy doszli do drabinki, prowadzącej do jadalni cofnął się, by przepuścić Francuza pierwszego. Renaud gwałtownie otworzył drzwi i cofnął się; uderzył go i odrzucił, jak cios ohydny smród: trzydziestu ludzi trwało w tym pomieszczeniu, nie opuszczając go ani na chwilę przez cztery doby. Idący za nim marynarz zatkał sobie nos z obrzydzeniem.

— Och, nie trzeba im wcale pomp chłonnych, — powiedział. — Tu przydałyby się pompy asenizacyjne!

Renaud odwrócił się i zmierzył groźnym spojrzeniem swego przewodnika który pomnażał swe przerażające gesty i robił miny, oznaczające najwyż-

szą konsternację; nie, przecież on nie chciał zrobić kawału francuskiemu kapitanowi... Jednym ruchem głowy Renaud wyznaczył mu znów miejsce przed sobą i ruszyli na posterunki załogi.

Tam dopiero spali! Spali, jak trupy, nie poruszając się; zapadli się w najgłębsze otchłanie najciemniejszych snów tak bez reszty, że nie słychać było nawet ich oddechów. Otwory w ścianach statku zasłonięte były kłapkami, i światło, rozwłócone po nieprzytomnych ludziach wpadało tylko przez szparę w uchylonych drzwiach. Nie można było rozróżnić twarzy ich, ani kończyn, tylko jakieś lśniące stopy, bo nie zadali sobie nawet trudu ściągnięcia cematowych płaszczy.

Renaud umiał budzić ludzi; zdarzało mu się dość często zrzucić swoich z wysokich prycz, na których chrapali po przebytych burzach. Podszedł do nieruchomej masy, uchwycił czyjeś ramię i szarpnął nim gwałtownie. Człowiek nie zareagował na to, pozwalając się tarmosić, jak strach na wróble. Głowa jego chwiała się komicznie, i zdawała się być przyczepiona do korpusu jedynie cienką liną skóry na szyi. Renaud schwył go drugą ręką za drugie ramię i z całej siły postawił go na cementowej podłodze.

— Wstawaj, słyszysz!

(D. c. n.)

Już po kapitulacji Berlina dopuścili się Niemcy jeszcze jednej bestialskiej zbrodni

„Naprzód” krakowski sygna- lizuje ukazanie się w wydaniu książkowym pamiętników tow. Józefa Palczaka, więźnia obo- zu w Neuengamme. Znajdziemy w nich wstrząsające grozą o- brazy, stokrój przewyższające opisy piekła Dantego.

Między innymi znajdujemy tam opis zbrodni, popełnionej na więźniarkach ze Stutthofu, dostarczonych w najokropniej- szych warunkach na molo por- towe w Lubece.

Przytaczamy za „Naprzodem” straszliwe w swej więźności opowiadanie autora wspomnień, który wraz z tysiącem innych więźniów oczekiwał losu podob- nego temu, jaki spotkał nie- szczęsne więźniarki.

„Zobaczyliśmy na własne oczy bestialstwo hitlerowskiego reżimu, bestialstwo, w które nie chcieliśmy wierzyć, gdy o nim przebąkiwano jeszcze kilka dni temu...”

„Oto w nocy z drugiego na trzeciego maja 1945 roku STOR PEDOWANO zakotwiczone bar- ki z kobietami-więźniarkami, przewleczonymi ze Stutthofu.

„Jeszcze rano czerwienila się wokół okrętu woda, jeszcze unosiła się nad falami okropna wizja rozrzuconych po morzu ludzkich członków, kawałków okrwawionego ciała; jeszcze brzmiały w uszach makabrycz- nym wspomnieniem krzyki roz- paczy, bólu, konania — tych tragicznie ginących kobiet, ze-

branych z całej Europy razem po to, by nareszcie głowy ich, oderwane od straszliwie zma- sakrowanych kadłubów, z wy- bałuszonymi w grozie oczami, ociekające krwią, obijały się przez chwilę, miotane falami, o boki okrętu, pogrążając się z wolna w głębinę...”

Zbrodni tej dokonali „biedni Niemcy”, których tak usilnie biorą w opiekę Anglosasi. Stra- szliwy mord dokonany został już po kapitulacji Berlina, gdy na murach stolicy zbiorowych zbrodni i barbarzyństwa po- wiewały zwycięskie sztandary armii sprzymierzonych, a w ich liczbie sztandary polskie. (w)

Liczymy na kobiety zatrudnione w pabianickiej fabryce żarówek

W naszym społeczeństwie, wyczerpanym przez wojnę nie tylko materialnie ale i nerwo- wo, bardzo łatwo o nastroje panikarskie.

Tak było ze sprawą żarówek, gdy w sklepach dostać ich nie było można, a ceny „okazyj- ne” wysrubowane były nad- miernie.

Obecnie można zapewnić, że braku żarówek więcej nie bę- dzie. Odręmontowana i dosko- nale wyposażona fabryka żar- wek w Pabianicach daje gwa- rancję, że żarówek będziemy mieli dość i po cenach dostę- pnych dla szerokiego rzesz kon- sumentów.

Podkreślić należy, że zmu- dlić pracę przy wykonywaniu

żarówek pełnią kobiety, które stanowią większość technicz- nego personelu Pabianickiej Fa- bryki, wywiązując się znako- micie z powierzonych im funk- cji. (s)



W związku z przyjazdem do Ło- dzi przewodniczącego CKW PPS, tow. Edwarda Osóbki Morawskie- go — Komitet Wojewódzki przes- wa termin rozpoczęcia odprawy wo- jewódzkiej w niedzielę, dnia 11 ma- ja na godz. 9.30.

Obecność wszystkich sekretarzy powiatowych i mjejskich obowią- zkowa.

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„WIEDZA”

w Łodzi ulica Piotrkowska 70 — Telefon 222-22

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w Polsce

bez specjalnych dopłat

Zlecenia załatwia solidnie i szybko

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA. Spe- cjalistka chorób skórnych, wenery- cznych u kobiet, kosmetyka lekar- ska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5 1/2. —1433

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. — Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — cho- roby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrótł.

Dr med. B. TOLCZYŃSKI — spe- cjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł., Telefon 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY, spe- cjalista chorób skórnych, wenerycz- nych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kiliń- skiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr TADEUSZ CHECINSKI asy- stent szpitala skórno - wenerycz- nego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksy miliana Pregera ze Lwowa. Specjal- ność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Za- wadzkiej).

Dr ZOFIA KOLSUT — choroby ko- biece — akuszeria powróciła i przy- jmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Dr BOROWSKI HENRYK — cho- roby oczu, ul. Żwirki 18, przyjmuje od 5—8-ej. —5911

Dr. LENCZEWSKI, choroby kobie- ce i akuszeria, Sienkiewicza 51, III piętro — przyjmuje od godz. 3—7, tel. 181-47. —5933

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY rzeźnik o- taz kucharz znający się doskonale na sztuce kulinarnej, poszukuje pra- cy. Oferty zgłaszać do administracji pisma pod „Wykwalifikowany”.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8, godz. 2—5.

INŻYNIER poszukuje zaufanej oso- by do prowadzenia gospodarstwa do- mowego ul. Perla 9 m. 8. —6001

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgow- skiej) przystanek Piaseczna. 5967

POMPE kolową studzienną, kom- pletną — sprzedam ul. Sieradzka 3, Tel. 170-09. 5972

ZGIERSKA Fabryka Maszyn i Od- lewnia Żelwa dawniej J. Hoffmann pod Zarządem Państwowym, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 20 tel. 52, zamie- rza sprzedać z posiadanych zbędnych remanentów zdekompoutowane ma- szyny przedziałnicze. — Reflektanci proszeni są o obejrzenie ich w fa- bryce i ewentualne złożenie ofert na kupno. — Dyrekcja Fabryki.

POKOST malarski (lniany), podło- gowy, sztuczny, lakier kopalowy (bezbarny), sykatywa, tinktura do bronzu poleca Wytwórnia Che- miczna „ULTRON” Łódź, Południo- wa 78/80, tel. 138-19. —5692

PERSKIE koty do sprzedania. Wła- domość Osiedle Miejskie ul. Perla 9 m. 8. —6000

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity- mację tramwajową serii B. Cichocki Stanisław, ul. Nowozarzewska 19.

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy (samochodowe), metrykę uro- dzenia, legitymację Zw. Zawodo- wych, kartę pracy oraz różne za- świadczenia na nazwisko Klanowicz Ignacy ul. Piliczna 6, Marysin III. —5996

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyj- ną RKU — Zamość na nazwisko Ma- zur Władysław, wieś Gruszka Zapor- ska gm. i poczta Radeczna pow. Zamość. —5997

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę pracy (niemiecką) na nazwisko Au- gustyniak Stanisław, ul. Bronowa 6 m. 2. —5998

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU — Skierniewice na nazwisko Reszka Władysław, Skierniewice ul. Rawska. —5999

Różne

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANS- PORT” Łódź, Jaracza 2, tel. 133-36. Transporty — Ekspedycja oraz zbio- rowe ładunki. Na miejscu stacja obsługi, Remonty, mycie, parkowa- nie samochodów. (PAP)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
PIOTRKOWSKA 243. — Telefon 107-25.
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA O GODZ. 16-ej i 19-ej
„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA”
OPERETKA w 3-eh AKTACH
Przedkad L. SŁIWIŃSKIEGO. Muzyka E. KALMANA
Kasa teatru czynna od godz. 11-ej

TEATR „SYRENA” — — — — — TRAUGUTTA 1.
DZIS 2 RAZY — o godzinie 16,30 i 19,30
„ARTYŚCI”
z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia
z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „Syreny”. — Reżyserował Kazimierz Pawłowski.
Dekoracje i kostiumy Jan Rybkowski i Marian Stępień.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

GOSPODARKA PLANOWA

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34
godz. 16.00 DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA godz. 19.15
sztuka J. B. Priestley'a
MIASTO W DOLINIE
(THEY CAME TO A CITY)
Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapalska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wlerzejewska i Feliks Zukowski.
Reżyseria i dekoracje JANA RYBKOWSKIEGO
Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od 15-ej.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
W ŁODZI.
ZAWIADAMIA: że posiada na składzie:
DLA PRACOWNI KAPELUSZNICZYCH
KAPELUSZE MĘSKIE, KAPLINY
PŁÓTNO INTROLIGATORSKIE „KALIKO”
DLA WARSZTATÓW INTROLIGATORSKICH.
PŁÓTNO OPATRUNKOWE DLA SKŁADÓW
SANITARNYCH.
PROBY DO OBEJRZENIA.
Zamówienia przyjmuje: DZIAŁ WŁÓKIENNICZY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 81 I-sze piętro
Telefon 221-70.

POTRZEBNI CHŁOPCY
DO
roznoszenia gazet
Zgłaszać się Piotrkowska 70 parter, w EKSPEDYCYJ.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 18-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”
NASZE TELEFONY:
Redakcja: Administracja:
Redaktor naczelny 130-46 Dyrektor admin. 257-93
Sekr. Red. 144-18 Sekretariat admin. 136-91
Redaktor dyżurny kasa 261-93
i redaktor działów Ekspedycja
Centrala 130-46 i Dział ogłoszeń 256-37
Rozdzielnia 272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Kon- trolka Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz setitowy poza tekstem — 10 zł, (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł, w tekście 30 zł — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.